

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 207

Warszawa, sobota 3 lipca 1937 r.

Rok XII

Widmo wielkiego nieurodzaju

Dalsze klęskowe pogorszenie stanu zasiewów

Perspektywa drożyzny żywności

Stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków w dn. 15 czerwca r. b. przedstawiał się dla całej Polski następująco (liczba w nawiasie oznacza stan w dn. 15 czerwca 1936 r.): pszenica ozima — 2,8 (3,5), żyto ozime — 2,8 (— 3,5), pszenica jara — 2,6 (3,2), jęczmień jary 2,5 (3,2), owies 2,4 (3,2), ziemniaki 2,9 (3,3). W dn. 1 czerwca b. r. stan zasiewów był jeszcze o wiele lepszy i wynosił dla pszenicy 3,0, dla żyta 2,9, dla jęczmienia jarego 3,0, dla owsa 3,0, dla ziemniaków 3,1.

Pierwsza połowa czerwca odznaczała się nadal pogodą upalną oraz brakiem opadów. Długotrwała posucha, panująca od początku maja, wpływała ujemnie na wegetację zasiewów, szczególnie jarych to też stan ich pogorszył się znacznie. Ilość wilgoci w roli dla

wegetacji roślin była przeważnie klęskowo mała.

Stan zasiewów ozimych był przeważnie niższy od średniego. Stan zbóż jarych uległ pogorszeniu w całej Polsce i był niższy od

średniego we wszystkich województwach z wyjątkiem śląskiego. Stan ziemniaków był przeważnie średni.

Zbiory siana łakowego i koni- czyny z pierwszego pokosu, który

ukończono prawie w całej Polsce, będą prawdopodobnie mniejsze od zeszłorocznych. Susza wpływała ujemnie na odrastanie potraw to też stan koniczyny, łąk i pastwisk uległ pogorszeniu.

Konflikt wawelski

bliski rozwiązania

Uwaga kół politycznych skupia się obecnie na zagadnieniu zatargu wawelskiego, które wchodzi na nowe tory po zebraniu wymaganej konstytucyjnej ilości 104 podpisów pod wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Na sesji tej kół liberalno-masońskie będą usiłowały wykorzystać sprawę zatargu wawelskiego nie tylko dla postawienia wnio-

sku o łańcuchację katedry wawelskiej (!), ale także dla wytoczenia demonstracyjnego wniosku o zerwanie konkordatu itp.

Kół te rozwinęły energiczną akcję, zmierzającą do udaremnienia porozumienia, które się rysuje wobec stanowiska Stołcy Apostolskiej.

Z drugiej strony pewna grupa posłów kładzie nacisk na konieczność wyświeślenia wydarzeń, które poprzedziły znany krok Metropolity Sapiehy, jak np. roli rywalizujących „artystów” i innych czynników, prących do zastrzeżenia zatargu.

Dziś, t. j. w sobotę, odbędzie się posiedzenie klubu posłów i senatorów, uczestników walk o niepodległość, któremu przewodniczy p. B. Miedziński. W kołach politycznych mówią, że rezolucje tego klubu mają być „ostre”, to znaczy nie ułatwią rozwiązania zatargu.

Zatarg japońsko-sowiecki

o wyspy na Amurze zaostrza się

Litwinów odrzucił protest Japonii

TOKIO, 2. 7. Dzienniki donoszą, że wbrew pokojowym zapewnieniom Litwinowa, bolszewicy w dalszym ciągu koncentrują znaczne siły w 100-kilometrowej linii między Błagowieszczeńskiem i wyspami na Amurze. W dniu wczorajszym wyspy były jeszcze obsadzone przez oddziały sowieckie. Na wyspie Bolszoj bolszewicy zniszczyli wybudowaną tam przez pograniczną straż mandżurską wieżę wartowniczą. U wylotów kanałów Pojarkowo wojska sowieckie ustawiły silne posterunki, które zamknęły nawigację w obie strony, nie przepuszczając

statków japońskich i mandżurskich.

Donoszą także o nowym zaostrzeniu się zatargu na rzece Amur. 3 samoloty sowieckie dokonały niespodziewanego lotu nad wyspą Sennufa. Samoloty okrążyły kilkakrotnie wyspę, a następnie przeprowadziły lot wywiadowczy wzdłuż pozycji japońsko-mandżurskich na prawym brzegu Amuru. Kół polityczne w Tokio przywiązują wielkie znaczenie do tego nowego naruszenia nietykalności granic, tym bardziej, że według ostatnich doniesień komisarz Litwinów miał odrzucić nową notę protestacyjną ambasadora japońskiego w Moskwie.

Rząd japoński zaś domaga się wypełnienia danego przez Litwinowa w pierwszej rozmowie przyrzeczenia ewakuacji wysp Amurskich.

Zarazem Japonia odmawia wycofania swych wojsk na drugi brzeg rzeki Amur ponieważ rząd mandżurski obstaruje przy swych prawach własności do dwóch wysp.

Kół półrządowe podkreślają, że ministerstwo spraw zagranicznych w Tokio nie może wyrazić obietnicy, że wyspy amurskie po wycofaniu wojsk sowieckich nie będą zajęte przez oddziały japoń-

skie, ponieważ na mocy konstytucji japońskiej decyzje w sprawach wojskowych zależą wyłącz-

nie od cesarza. Agencja „Domei” oraz prasa i kół polityczne oceniają sytuację jako poważną.

Zaproszenie czerwonych katów

do Międzynarodówki zawodowej

Zale p. Citrina — bojowy nastrój p. Niedziałkowskiego

W Warszawie toczą się obrady Międzynarodówki Zawodowej pod przewodnictwem Waltera Citryne'a.

Przedmiotem obrad były oczywiście sprawy pomocy dla „czerwonej Hiszpanii”, akcja — jak to donoszą pisma socjalistyczne — przeciwko wojnie i faszyzmowi oraz sprawa centrali zamorskich, słowem cały repertuar spraw, w których rozwiązaniu w myśl założeń Mordochaja Marksa socjaliści widzą najwinnie „odbudowę świata”.

Zale p. Citrine'a

Mimo, że formalnie Rada Generalna Międzynarodówki Związków Zawodowych jest instytucją odrębną od III Międzynarodówki faktycznie jest ona kierowana całkowicie przez Międzynarodówkę socjalistyczną i jej działaczy. Skoro już wiemy z kim okolicz-

ność i czego spodziewać się można, przyjrzyjmy się nieco przebiegowi obrad. W pierwszym dniu dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący Międzynarodówki Citryne, użalając się że faszyzm (uniwersalne określenie w słowniku socjalistycznym oznaczające przeciwników socjalistów) osiągnął szczyt swej potęgi i za chwilę przepowiadał, że rychło nastąpi zmierzch. Powitalne przemówienie imieniem III Międzynarodówki wygłosił p. Niedziałkowski, zagrzewając swoich słuchaczy do „ostatniego boju” oczywiście znów z faszyzmem, kończąc patetycznym zwrotem: „Wy nie przejdziecie!”

Nieszkodliwe przemówienie p. Niedziałkowskiego nie wywarło żadnego głębszego wrażenia na zebranych.

W dyskusji nad sprawozdaniem

i przemówieniem p. Citrina przemawiał p. Jouhaux (znany kolekcjoner dobrych posadek we Francji, nawołując do jak najdalej posuniętej pomocy dla czerwonej Hiszpanii i t. p.

Skromny „Robotnik”

Charakterystycznym jest, że pisma socjalistyczne poświęciły tylko drobną wzmiankę wcale interesującemu incydentowi, który dotyczył stosunku Międzynarodówki zawodowej do związków sowieckich. „Robotnik” napisał: „Następnie Racamonde poruszył sprawę stosunku do związków sowieckich Tow. Citrine i Schwevelns wyjaśnił stanowisko międzynarodowe”.

kto za — kto przeciw

I tyle. W rzeczywistości jednak przewodniczący Citrine odpowiedział, że związki zawodowe otrzymały zaproszenie na zjazd, jak również amerykańska Federacja robotników, lecz na zaproszenie to wcale nie odpowiedziały.

Na wniosek Jouhaux postanowiono zaprosić sowieckie związki do międzynarodówki. Za wnioskiem tym głosowali delegaci: Francji, Anglii, Szwecji, Danii, Norwegii, Czechosłowacji, Palestyny i Belgii. Przeciw wnioskowi natomiast wypowiedzieli się delegacje: Polski, Holandii, Węgier Szwajcarii.

Dlaczego więc „Robotnik” wstydlwie pominął tę cenną uchwałę Międzynarodówki zawodowej. Powtorne wyciągnięcie ręki do związków sowieckich doskonale charakteryzuje czym jest Międzynarodówka związków zawodowych i jak bardzo zależy jej na współdziałaniu z sowieckimi „kollegami”.

A może panowie z „Robotnika” wstydzą się, że delegacja polska głosowała przeciwko temu wnioskowi?

Wybory dzekanów na S.G.G.W.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, w wyniku wyborów, dokonanych w ciągu bieżącego miesiąca, dziekanami na 1937/38 r. ak. zostali: Wydział Rolniczego — prof. Witold Staniszkis, Wydział Leśnego — prof. dr. Walenty Dominik, Wydział Ogrodniczego — prof. dr. Michał Korczyński — wszyscy ponownie.

Niemcy tworzą legion polski?

„Neuer Vorwärts”, jeden z organów prasowych niemieckiej emigracji politycznej, wskazując na zachodzące coraz częściej wypadki przekraczania granicy polsko-niemieckiej przez młodzież niemiecką w wieku poborowym, notuje ostatnio sensacyjną wiadomość, że przekraczająca granicę młodzież, po przebyciu w Niemczech przeszkolenia na specjalnych obozach wojskowych, wraca do Polski. Pismo to podaje jeszcze, że zainteresowane kół hitlerowskie noszą się nawet z myślą powołania do życia „legionu polskiego” (na wzór „legionu austriackiego”), w skład którego wchodziłoby ci wszyscy młodzi Niemcy, którzy schronili się w Niemczech przed odbyciem w

Polsce służby wojskowej.

Jako rzecz dla intencji i planów organizatorów „legionu polskiego” w Niemczech wysocze znamieną należy podkreślić, że przekraczający granicę młodzież Niemcy z Polski nie mogą w żadnym wypadku liczyć na uzyskanie obywatelstwa niemieckiego. Po odbyciu wyszkolenia wojskowego muszą oni bezwzględnie wrócić do Polski... na przydzieloną im placówkę.

Tragedia Francji

Zdarzenia i wypadki, mające miejsce we Francji, obchodzą opinię polską z wielu względów. Jednym z nich jest fakt, że związani jesteśmy z Francją nie tylko wspólną, — rzymsko-katolicką kulturą, ale i sojuszem wojskowym oraz naturalną równoległością interesów na terenie międzynarodowym.

Od przeszłego roku Francja znajduje się niestety pod „czerwonymi” rządami, nie szczędzącymi jej klęsk i zawałów.

Politycznie utraciła Francja od roku w dużej mierze swą niezależność zewnętrzną. Komuniści, stanowiąc w rządzie większości ogonek, przechylający szalę głosowań, decydują tym samym niemal o wszystkich i coraz silniej podporządkowują Paryż Moskwie. Z powierzeniem kierownictwa rządu Blumowi, — żydowi najczystszej krwi i wiary, — tym silniej wzmożła się bezpośrednia zależność polityki francuskiej od dyrektyw żydowskich i niasońskich międzynarodówek. Wy-

nikiem tego jest daleko idący zanik znaczenia i wpływów Francji na terenie międzynarodowym.

Gospodarczo i finansowo sytuacja Francji przedstawia się jeszcze gorzej. Ten najzdrowszy społecznie kraj o wysokim przeciętnym poziomie życia załamał się z miejsca finansowo pod wpływem nieodpowiedzialnej i na nienawiści społecznej opartej polityki socjalistycznego rządu. Ustawiczne strejki i zaburzenia, atmosfera nieufności i niepokoju zdeorganizowały zupełnie życie gospodarcze Francji. Po uczającym tu przykładem było „otwarcie” wystawy paryskiej.

Na przykładzie socjalistycznego rządu Francji uczyć się możemy wszyscy. Doszedł on do władzy dzięki szerzonej propagandzie, polegającej na podniecaniu mas skrajnymi hasłami i uczuciem nienawiści. Od tych mas zdemoralizowanych taką propagandą jest też dziś zupełnie zależny. Musi więc, — zamiast nowe tworzyć wartości i rozbudowywać

gospodarkę narodową, schlebiać im nadal demagogiczną polityką. I tak podwyższono bez dostatecznych podstaw ekonomicznych płace i zarobki. Naturalnym tego następstwem stało się ogromne podniesienie się kosztów utrzymania, drożyzna i dewaluacja franka. I znów trzeba było podwyższać płace, wzmagając się dalej drożyzna, tak, że znów trzeba obniżyć dalej kurs franka: stworzyło się błędne koło płac, cen i waluty, rozkładające życie gospodarcze i osłabiające ogromnie Francję. Dzięki zaś nieodpowiedzialnej polityce skarbowej deficyty budżetowe narosły w miliardy.

Ta „przegrana” rządu socjalistycznego przy zachowanej dalej parlamentarnej większości Frontu Ludowego doprowadziła do przesilenia rządowego i zamiany gabinetu Bluma na rząd Chautemps'a. Nie zmieniło to jednak niczego, poza tym, że odpadła wreszcie po roku haniebna dla aryskiego narodu i prowokacyjna osoba żyda - premiera, będącego socjalistą i milione-

rem równocześnie. Równie jednak jak i on prowokacyjną jest osoba Chautemps'a, skompromitowanego przed kilku laty protektora Stawiskiego. A i dalszy skład nowego rządu nie uległ niemal zupełnie zmianom, pozostała ta sama jego linia polityczna, go spodarcza, ideowa. Pozostała dalej bezpośrednia zależność od łoż i od Moskwy. I pozostał tym samym wszelkie źródła słabości Francji.

Naród, z którym jesteśmy w sojuszu i z którym łączy nas wspólna kultura nadal pozostaje pod rządami Frontu Ludowego, nadal narażony jest na wewnętrzne walki i wstrząsy. Życzyć nam sobie trzeba, by stan ten trwał jaknajkrócej i by narastające w między czasie w siły francuskie żywioły narodowe zdołały przejąć na siebie odpowiedzialność za losy Francji, by jak najprędzej polityka francuska mogła się stać i polityką narodu francuskiego, w wielu swych punktach zgodną i równoległą z naszą, polską polityką.

P. W.

Znów katastrofa samochodowa

POZNAN, 2. 7. W pobliżu Mośsiny samochód osobowy prowadzony przez kupca Wincentego Kostrzewę dostał się na przejeździe kolejowym, nie zabezpieczonym zaporą, pod pociąg wycieczkowy, zjeżdżający z Poznania do Ludwikowa, który wlokąc go na przestrzeni ok. 50 m., rozbił go doszczętnie. Ciężko rannego automobilistę przewieziono w stanie niemal beznadziejnym do szpitala miejskiego w Poznaniu.

Przedłużenie urzędowania mianorządu Warszawy

Ostatni Dziennik Ustaw przynosi uchwaloną przez izby na ostatniej sesji ustawę przedłużającą urzędowanie tymczasowych organów gminy m. Warszawy do 1 października 1938 r.